

IX kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ (NR 50)

z dnia 18 lutego 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 50)

18 lutego 2021 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Anity Czerwińskiej (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację komisarza do spraw rolnictwa Janusza Wojciechowskiego na temat Programu prac Komisji Europejskiej na 2021 rok: „Dynamiczna Unia w niestabilnym świecie” oraz Strategii od pola do stołu na rzecz sprawiedliwego, zdrowego i przyjaznego dla środowiska systemu żywnościowego.

W posiedzeniu udział wzięli: **Janusz Wojciechowski** komisarz do spraw rolnictwa wraz ze współpracownikami, **Anna Gembicka** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Jurgiel** poseł do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Kaja Krawczyk** – naczelnik Wydziału ds. Unii Europejskiej Biura Spraw Międzynarodowych, **Agata Jackiewicz**, **Agnieszka Maciejczak** – z sekretariatu Komisji w BSM, **Aleksandra Rhein** – specjalista ds. kontaktów zagranicznych z Wydziału ds. Unii Europejskiej w BSM.

Przewodnicząca poseł Anita Czerwińska (PiS):

Dzień dobry państwu. Witam serdecznie. Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Informuję, że posiedzenie będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość. Witam serdecznie komisarza UE do spraw rolnictwa pana Janusza Wojciechowskiego oraz przedstawicieli gabinetu pana komisarza. Dzień dobry, witamy serdecznie. Witam też wszystkich obecnych członków Komisji do Spraw Unii Europejskiej, posłów do Parlamentu Europejskiego i wszystkich państwa gości.

Szanowni państwo, przystępujemy teraz do sprawdzenia kworum. Uprzejmie przypominam, że posłowie obecni na sali obrad Komisji mogą głosować za pomocą legitymacji poselskiej, a państwa posłów nieobecnych na sali bardzo proszę o naciśnięcie jakiegokolwiek przycisku w aplikacji na tablecie w celu potwierdzenia obecności na posiedzeniu. Stwierdzam kworum. Informuję państwa posłów oraz wszystkich gości, że chęć zabrania głosu zdalnego należy zgłaszać poprzez czat w aplikacji Whereby po zalogowaniu się do pokoju wideokonferencyjnego.

Przechodzimy do rozpatrzenia porządku dziennego, czyli informacji na temat Programu prac Komisji Europejskiej na 2021 r.: „Dynamiczna Unia w niestabilnym świecie” oraz Strategii od pola do stołu na rzecz sprawiedliwego, zdrowego i przyjaznego dla środowiska systemu żywnościowego. Zanim głos oddam panu komisarzowi, chciałabym podziękować za możliwość dzisiejszej dyskusji. Cieszymy się z obecności pana komisarza, mimo że spotykamy się z oczywistych względów zdalnie. Tradycją Komisji do Spraw Unii Europejskiej były coroczne debaty i dyskusje na temat planów i działań Komisji Europejskiej na dany rok z udziałem komisarza.

Dzisiaj chcemy rozszerzyć porządek posiedzenia również o informację na temat strategii, które znajdują się w obszarze działań pana komisarza. Jak wszyscy wiemy, priorytet Europejskiego Zielonego Ładu to kierunek działań obecnej Komisji Europejskiej. W zakresie rolnictwa związany jest z realizacją unijnej strategii na rzecz bioróżnorodności 2030 oraz Strategii od pola do stołu. Jesteśmy ciekawi, co teraz Komisja Europejska planuje na rzecz rolnictwa oraz obszarów wiejskich w ramach odbudowy gospodarczej

po pandemii COVID-19. A teraz bardzo proszę o zabranie głosu pana komisarza. Bardzo proszę.

Komisarz do spraw rolnictwa Janusz Wojciechowski:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Dziękuję państwu, dziękuję Komisji za zaproszenie do tego spotkania i za możliwość takiej rozmowy. Pandemia spowodowała, że nasze kontakty siłą rzeczy były ograniczone. Cieszę się z pierwszej możliwości takiej rozmowy z Komisją do Spraw Unii Europejskiej w polskim Sejmie.

Pani przewodnicząca wskazała dwa tematy, które zostały zaplanowane do mojego spotkania z Komisją. Pani przewodnicząca i państwo pozwolą, że skupię się jednak bardziej na Strategii od pola do stołu i rolniczym Zielonym Ładzie. Są to kwestie, które po pierwsze budzą ogromne zainteresowanie społeczne, a po drugie jesteśmy w obliczu bardzo ważnych decyzji związanych z reformą wspólnej polityki rolnej i wprowadzaniem do niej elementów Zielonego Ładu oraz Strategii od pola do stołu. Te kwestie budzą ogromne zainteresowanie społeczne i myślę, że one są w tej chwili najbardziej interesujące. Jest to poza tym obszar, za który ja osobiście odpowiadam w Komisji Europejskiej. Natomiast odnośnie do planu pracy, który jest też bardzo mocno zorientowany na realizację zadań związanych z Zielonym Ładem, jeśli będę pytania, to oczywiście będę się starał odpowiedzieć. Natomiast zacznę od kwestii związanych z rolnictwem i Zielonym Ładem.

Proszę państwa, jeśli chodzi o Zielony Ład i pakiety przedsięwzięć związanych z ochroną środowiska, klimatu, to jest długi proces w UE. Znane są doskonale wszystkie kwestie związane z tymi wszystkimi restrykcjami klimatycznymi i obowiązkami przemysłu, energetyki. To jest długi proces. Natomiast w rolnictwie Zielony Ład i silne powiązanie rolnictwa również z działaniami na rzecz środowiska i klimatu to jest w dużej mierze nowy problem. Oczywiście we wspólnej polityce rolnej od dawna były elementy związane ze środowiskiem: były różnego rodzaju zachęty dla rolników, działania rolno-środowiskowe w drugim filarze wspólnej polityki rolnej. Jednak bardzo mocne postawienie sprawy, że rolnictwo również jest odpowiedzialne za jakąś część emisji gazów cieplarnianych, że w rolnictwie też trzeba podjąć zdecydowane działania związane z ograniczeniem niektórych negatywnych zjawisk – to jest nowy problem. W momencie kiedy on został bardzo mocno postawiony, między innymi głównie w Strategii od pola do stołu, opublikowanej w maju ubiegłego roku, w strategii bioróżnorodności również w tym samym miesiącu, wywołało to wiele głosów zaniepokojenia czy wręcz protestów w różnych krajach UE. Zaniepokojenia rolników. Także w Polsce takie głosy były słyszalne.

Chcę bardzo stanowczo powiedzieć, że kierunek związany z Zielonym Ładem w rolnictwie jest szansą dla rolnictwa. To nie jest zagrożenie, to jest szansa. To, co dziś się dzieje w rolnictwie europejskim, może w mniejszym stopniu w rolnictwie polskim, ale tu też te procesy zaczynają być widoczne, to jest taka droga w jedną stronę. W niektórych wystąpieniach porównywałem to do takiej niegdyś konkurencji sportowej, w kolarstwie torowym, to był wyścig australijski. Tak się nazywało. Polegało to na tym, że na kolejnych okrążeniach ci zawodnicy z końca stawki odpadali. Coraz ich było mniej, coraz mniej. Na końcu zostawał jeden zwycięzca wyścigu. Coś podobnego obserwujemy w rolnictwie europejskim, że po to żeby funkcjonować w konkurencji rolniczej, trzeba być coraz większym rolnikiem. Potrzebna jest coraz większa koncentracja produkcji. Już nie 20 świń, tylko 100, nie 100, tylko 500, nie 500, tylko najlepiej już kilka tysięcy. Widzimy to już w Polsce, jak gwałtownie kurczy się liczba gospodarstw zajmujących się hodowlą trzody chlewnej i że ta hodowla koncentruje się w coraz większych fermach, gospodarstwach.

W Europie mamy bardzo różną sytuację pod tym względem. Mamy kraje, gdzie ciągle jeszcze średnie gospodarstwo hodujące trzodę chlewną liczy trzy sztuki – tak jest w Rumunii. Ale są kraje, gdzie to jest 3700 sztuk. Tak jest w Danii. W Polsce średnia wielkość gospodarstwa jest ciągle jeszcze poniżej 100 sztuk, ale to zróżnicowanie jest ogromne. Obserwujemy właśnie proces wypadania z produkcji gospodarstw, które nie są w stanie tej konkurencji wytrzymać. W ciągu jednej dekady w UE straciliśmy 4 mln gospodarstw. Z 14 mln ich liczba skurczyła się do 10 mln. Tempo znikania gospodarstw

rolnych w UE to jest około tysiąca gospodarstw dziennie. Wyliczaliśmy to – około tysiąca gospodarstw dziennie.

Natomiast w rolnictwie europejskim potrzebne są różne typy gospodarstw. Potrzebne są gospodarstwa duże, silne ekonomicznie, ale potrzebne są też gospodarstwa średnie, jak również potrzebne są gospodarstwa małe, które też mają swoje miejsce i mogą być produktywne. Trzeba im tylko pomóc, żeby mogły takie być. Może jako ciekawostkę powiem państwu, że jak analizujemy statystyki produktywności gospodarstw, mamy bardzo różną strukturę gospodarstw w UE. Na przykład w Czechach są największe obszary gospodarstwa. Średnie gospodarstwo to jest 130 ha, na Cyprze to są 3 ha. Ale jak patrzemy na produktywność takiego 1 ha, to okazuje się, że na Cyprze jest trzy razy większa z hektara niż w tych krajach, gdzie są największe gospodarstwa. A więc to jest pewien mit, że aby rolnictwo było wysokoprodukcyjne, to muszą być wielkie gospodarstwa. Wcale nie. Doświadczenie, dane, którymi dysponujemy, wskazują, że to wcale nie jest taki bezpośredni związek. Małe gospodarstwa też mogą być wysokoprodukcyjne.

Ale wracając do kwestii związanych z Zielonym Ładem, rolnictwo jest odpowiedzialne za mniej więcej jedną dziesiątą części emisji gazów cieplarnianych. Ono się głównie wiąże z hodowlą, choć nie tylko. Natomiast różnice między krajami UE są ogromne pod względem wielkości emisji. Średni poziom emisji to jest 2,5 tony z hektara. Tak to wychodzi z skali całej Unii. Prawie 400 mln ton emisji z rolnictwa – jak to podzielimy na liczbę hektarów, to wychodzi około 2,5 tony. Ale różnice między krajami są ogromne. Na Węgrzech, w Rumunii to jest niewiele ponad 1 tonę – 1,3 tony, w Polsce – 2,2 tony z hektara; to jest też poniżej średniej europejskiej. Ale są kraje, np. Belgia, gdzie to jest powyżej 7 ton, a w Holandii to jest powyżej 10 ton z hektara.

Jeśli popatrzymy na strukturę hodowli zwierząt i przeliczymy wielkość hodowli – jest taki wskaźnik, Eurostat to podaje – na 100 ha, to liczba zwierząt na 100 ha, np. świń, to jest w Polsce około 80 sztuk na 100 ha. Tymczasem w Holandii czy w Danii to jest ponad 700 sztuk na 100 ha. Podobnie z bydłem. Jeśli porównamy dane liczby sztuk bydła na 100 ha, to też średnia unijna jest w granicach czterdziestu kilku sztuk. W Polsce jest ona podobna do średniej, nawet chyba nieco niższa – 43 sztuki na 100 ha z tego, co pamiętam. Natomiast w Holandii mamy ponad 200 sztuk na 100 ha. Zróżnicowanie jest zatem wielkie.

Jeśli patrzemy również na produktywność rolnictwa, to czasem słyszę takie głosy, że Polska jest jednym z liderów w produkcji rolniczej. Na pewno tak. Polska jest rolniczo bardzo ważnym krajem, ale też nie jest na pewno liderem intensywności produkcji. Obszar ziemi użytkowanej rolniczo to jest około 8,5% całej powierzchni unijnej. Polska produkcja rolnicza to jest między 5 a 6% produkcji unijnej. Holandia ma 1% ziemi rolnej i ma około 6% produkcji rolniczej. To jest kwestia intensywności produkcji.

Zielony Ład jest próbą czy nawet działaniem, nie tylko próbą, doprowadzenia produkcji rolniczej do większego zrównowżenia. Coraz bardziej intensywna, coraz bardziej skoncentrowana produkcja rolnicza to nie jest dobry kierunek. Ten sposób prowadzi do likwidacji kolejnych gospodarstw. Tu znów metaforycznie powiem, piosenka była z taką frazą, że: „Jutro będę duży, dzisiaj jestem mały”. W rolnictwie jest akurat odwrotnie – dzisiaj jestem duży, jutro będę mały, bo trzeba coraz więcej, coraz bardziej intensywnie, coraz w większej skali produkować, żeby się utrzymać na rynku.

Zielony Ład i Strategia od pola do stołu są próbą stworzenia warunków do funkcjonowania różnych typów gospodarstw. Ekoprogramy, które są proponowane w ramach Zielonego Ładu i Strategii od pola do stołu w reformie wspólnej polityki rolnej; ekoprogramy, które będą premiować rolników wprowadzających różnego rodzaju dodatkowe działania powyżej wymaganego wobec wszystkich minimum, którzy będą dobrowolnie, podkreślam, dobrowolnie podejmować większe wysiłki w zakresie wprowadzania praktyk korzystnych dla środowiska, dla klimatu, dla dobrostanu zwierząt – to też jest bardzo ważne. Dobrostan zwierząt i premiowanie dobrostanu zwierząt to jest wielka szansa dla małych gospodarstw rolnych, dla niewielkich gospodarstw rolnych, takich, jakie przeważają w Polsce. Wsparcie dla nich i stworzenie im możliwości funkcjonowania na rynku, z mniejszymi stadami, z mniejszą hodowlą, bardziej zrównoważoną – to jest ogromna szansa, zwłaszcza dla rolnictwa w takich krajach jak Polska.

To może będzie trudniejsze dla krajów, w których jest bardzo intensywna produkcja, skoncentrowana. W Polsce ciągle jeszcze są warunki, żeby to wprowadzać. Podobnie rolnictwo ekologiczne. To jest też ogromna szansa dla niewielkich gospodarstw rolnych, które mogą łatwo się przestawić na tego typu produkcję, związaną z mniejszą intensywnością. Dlatego Komisja Europejska bardzo mocno popiera ten kierunek zrównoważenia produkcji rolnej. Ten szalony wyścig w stronę coraz większej intensywności, coraz większej koncentracji to jest niedobry wyścig. To jest wyścig, który bardzo szybko wyeksploatuje możliwości, potencjał ziemi rolnej w Europie i spowoduje trudności w zabezpieczeniu bezpieczeństwa żywnościowego dla przyszłych pokoleń. Musimy więc z tych zasobów ziemi rolnej korzystać w rozsądny, zrównoważony sposób. To jest przyczyna, dla której Zielony Ład w rolnictwie ma tak duże znaczenie.

Proszę państwa, w kryzysie, który dotknął nas wszystkich – rolnictwo europejskie również – to jednak rolnictwo okazało się wyjątkowo odpornym sektorem. Produkcja rolnicza, produkcja żywności ani przez chwilę nie ustała w UE. Bezpieczeństwo żywnościowe było zapewnione. Ale też wystąpiły pewne symptomy kryzysu, ale nie z produkcją żywności, tylko z jej dystrybucją, z transportem. To jest też problem, który jest bardzo dotkliwy. Wozimy coraz więcej i coraz dalej towarów rolnych wzdłuż i wszerz Europy. Droga od pola do stołu, która jest zawarta w tytule strategii, to jest ponad 170 km. Jeśli zmierzmy wielkość transportu żywności i produktów rolnych każdego roku rozwożonych po Europie i liczbę tonokilometrów – to wszystko jest rejestrowane, Eurostat cały czas prowadzi takie statystyki – to mamy 540 mld tonokilometrów i ponad 3 mld ton przewożonych towarów. Oznacza to, że droga od pola do stołu, każda statystyczna porcja żywności, żeby trafić do konsumenta, przejeżdża 170 km. To jest ta coraz większa koncentracja.

Przetwórstwo oddala się od rolnika, zakłady są coraz bardziej skoncentrowane, coraz dalej, coraz trudniej mniejszemu rolnikowi sprzedać swoje produkty, bo skoncentrowane zakłady przetwórcze nie są zainteresowane małymi dostawcami. Oni potrzebują dużych, wielkich dostawców. To jest droga w jedną stronę, która spowoduje drastyczny brak zrównoważenia rolnictwa. Powoduje też negatywne zjawiska związane z depopulacją obszarów wiejskich itd. Więc to są argumenty, które powodują, że naprawdę bardzo mocno jesteśmy zaangażowani w to, żeby wprowadzić Strategię od pola do stołu.

Między innymi to, co spowoduje pozytywne efekty, jeśli się to bardzo mocno wesprze, to są krótkie łańcuchy dostaw. Oczywiście, że niektóre towary trzeba wozić po całej Europie. Pomarańcze z południa Europy na północ czy inne produkty, które występują tylko w niektórych regionach. Ale większość produktów rolnych jest dostępna w całej Europie. I trzeba dążyć do tego, żeby w jak największej ilości trafiały one najbliżej, do najbliższych konsumentów. Oczywiście nadwyżki gdzieś trzeba rozwiązać i sprzedać, ale do maksimum wykorzystać możliwości krótkich dostaw. Jeżeli wesprzemy rolników, którzy będą się organizować w ramach takich krótkich dostaw, jeżeli odbudujemy przemysł przetwórczy, który może nie tyle podupadł, ile się skoncentrował... Zniknęła duża część małych zakładów przetwórczych, nie była w stanie funkcjonować na rynku, np. małe ubojnie, lokalne masarnie. W większości po prostu wypadły z rynku, i to trzeba odbudować. To jest również jeden z elementów planu odbudowy. Tu chciałem też zwrócić się do państwa z taką prośbą, żeby dyskutując o przyszłości działań związanych z bardzo ambitnym przeciw planem odbudowy, z którego Polska w bardzo dużym zakresie korzysta... W tej chwili przystępujemy do prac nad przygotowaniem. Państwa członkowskie przedstawiają swoje plany. Chodzi o to, żeby rolnictwo nie zostało pozostawione z boku.

Słyszę takie głosy, również wewnątrz Komisji dużo o tym dyskutowaliśmy, że tak, dla rolnictwa to jest wspólna polityka rolna, a polityka spójności, polityka odbudowy to są już dla innych sektorów. Otóż nie. I polityka spójności, i polityka odbudowy muszą również uwzględniać obszary wiejskie. Pewnym problemem w UE jest to, że zgodnie z art. 174 Traktatu o funkcjonowaniu UE obszary wiejskie są wymienione na pierwszym miejscu. Są trzy priorytety: dla obszarów wiejskich właśnie, dla obszarów postprzemysłowych i dla regionów o trudnych warunkach – oddalonych bądź o trudnych warunkach naturalnych geograficznie. Kiedy się patrzy na strukturę wydatków, ale także na pewne priorytety, które się w przeszłości pojawiły w polityce spójności, to jednak obszary miej-

skie są bardziej preferowane, a nie wiejskie. Chociaż traktat mówi o wiejskich. Więc tutaj też musimy mieć synergię między różnymi politykami, uwzględniającą obszary wiejskie, ale też pewną linię podziału.

Ja to widzę tak, że jeżeli finansujemy na przykład budowę drogi na wsi, to jeżeli to jest droga z gospodarstwa na pole, to oczywiście ze wspólnej polityki rolnej. Ale jeżeli to jest droga ze wsi do miasta czy z jednej wsi do drugiej, to od tego już jest polityka spójności. Ze wspólnej polityki rolnej jest na przykład, jeśli mówimy o krótkim łańcuchu dostaw. Jeżeli finansujemy zorganizowanie się rolników, żeby wspólnie sprzedawać produkty rolne, to oczywiście ze wspólnej polityki rolnej. Zakład przetwórczy, który się tworzy bądź rozwija, żeby kupować produkty od rolników, bardzo dobrze byłoby wesprzeć z Funduszu Odbudowy. To jest właśnie odbudowa, wzmocnienie gospodarki poprzez rozwój krótkiego łańcucha dostaw, żeby także rolnictwo było bardziej odporne na sytuacje kryzysowe.

Jest jeszcze jeden problem, który chciałem państwu zasygnalizować, jeśli chodzi o rolnictwo. Problemem jest jego zbyt jednostronna specjalizacja. Ona z jednej strony wzmacnia ekonomicznie gospodarstwa rolne, jest poniekąd wymuszona. Żeby bowiem wytrwać na tym bardzo trudnym rynku, rolnik musi być coraz bardziej wyspecjalizowany. Jednak z drugiej strony tworzy problemy. Jeżeli bowiem rolnik ma tylko jeden rodzaj produkcji, stawia wszystko na tę jedną produkcję, to pierwszy kryzys, który przychodzi, bo akurat nie można tej produkcji sprzedać z różnych powodów, np. ekonomicznych, czasem politycznych, typu embargo związane z Rosją czy z drugiej strony – sankcje amerykańskie po konflikcie dotyczącym Airbusa i kwestie związane z przemysłem lotniczym... Rolnicy rykoszetem zostali ukarani sankcjami. A więc, jeżeli to jest ścisła, wąska specjalizacja, to taki kryzys jest zabójczy dla gospodarstwa. Taki rolnik nie jest odporny na sytuację kryzysową. Jeśli produkcja jest bardziej zdywersyfikowana, jest większa szansa, że sytuację kryzysową po prostu łatwiej przetrwać, bo nigdy nie jest tak, że kryzys obejmuje wszystkie rodzaje produkcji. W jednych jest lepiej, w innych gorzej. Więc dywersyfikacja produkcji to jest coś, co należy wspierać i wspomagać rolników w tym działaniu.

Proszę państwa, w tej chwili jeszcze na koniec informacja, na jakim jesteśmy etapie prac z reformą. Reforma wspólnej polityki rolnej jest w finalnej fazie. Prowadzimy w tej chwili trilogi, pakiet trzech rozporządzeń. Jedno dotyczy planów strategicznych, drugie dotyczy finansowania wspólnej polityki rolnej, trzecie dotyczy wspólnej organizacji rynków. Trwają negocjacje trilogu między Parlamentem Europejskim i Radą z udziałem Komisji Europejskiej. Ja reprezentuję Komisję w trilogach dotyczących pakietu rolnego. Trudne to są debaty, ale idziemy w dobrym kierunku. Komisja Europejska opublikowała taką listę, bo ekoprogramy są głównym powodem obaw. Jednak kiedy opublikowaliśmy listę potencjalnych ekoprogramów, jak to widzimy, jakie to będą konkretnie działania, to ten opór się wyraźnie zmniejszył. Również państwa członkowskie nie wniosły zastrzeżeń do listy, którą opublikowaliśmy.

Zatem jest akceptacja tego kierunku. Sądzę, że w maju, podczas prezydencji portugalskiej uda się osiągnąć finalny kompromis i pakiet rolny trzech głównych rozporządzeń wspólnej polityki rolnej zostanie przyjęty. Niezależnie od tego, nie czekając na finał prac legislacyjnych, prowadzimy dialog z państwami członkowskimi. Państwa członkowskie już przygotowują swoje plany strategiczne, także Polska. Do 15 lutego trwały konsultacje w Polsce. Można było zgłaszać uwagi do projektu planu strategicznego, który przygotowuje Polska. Ten rok, już po przyjęciu pakietu legislacyjnego, spędzimy głównie na dyskusjach z państwami członkowskimi. Właściwie również następny, bo proces akceptacji planów strategicznych to będzie długi, wielomiesięczny proces negocjacji z państwami członkowskimi, żeby przyjąć ostatecznie tych 27 narodowych planów strategicznych. To będzie właściwe wdrożenie wspólnej polityki rolnej, i wtedy będziemy mieli pełny obraz.

Będzie to na pewno trudna debata, choćby z tego powodu, o którym powiedziałem wcześniej, tj. wielkich różnic między państwami członkowskimi w wysokości emisji. Mówiłem o emisji gazów cieplarnianych, ale podobnie jest z użyciem środków ochrony roślin, podobnie jest z wielkością użycia antybiotyków w hodowli. Te wskaźniki są bardzo różne dla poszczególnych państw członkowskich. Podejście Komisji jest takie, że to jednak musi być sprawiedliwie rozłożone między państwami członkowskimi. Tam, gdzie

poziomy emisji są większe, tam i redukcje muszą być większe. Nie ci mają redukować, którzy mają najmniej, tylko ci, którzy mają najwięcej. Więc to na pewno nie będą łatwe rozmowy.

To będzie przyjęcie planów strategicznych. Nowa wspólna polityka rolna wejdzie w życie w pełni dopiero od 1 stycznia 2023 r. Ale niezależnie od głównej reformy już w pierwszych dwóch latach nowego okresu finansowego 2021–2022 będzie możliwość wykorzystania tej części Funduszu Odbudowy, która została przetransferowana do drugiego filara wspólnej polityki rolnej. To jest dodatkowe około 8 mld euro w skali całej Unii. Polska – niespełna miliard euro. A więc to są już te fundusze, które będą dostępne wcześniej. Natomiast mamy w tej chwili dwuletni okres przejściowy we wspólnej polityce rolnej, czyli najogólniej mówiąc, to jest ten okres, kiedy rolnictwo europejskiej funkcjonuje już z nowym budżetem, ale według starych zasad. Przez ten dwuletni okres przejściowy jest jeszcze kontynuacja. Pełne wdrożenie reformy wspólnej polityki rolnej będzie od 2023 r.

Chcę wyraźnie powiedzieć, że nie jest to opóźnienie spowodowane przez Komisję. Komisja była nawet za tylko rocznym okresem przejściowym, ale PE i państwa członkowskie byli zdecydowanie za tym, żeby ten okres był dłuższy, dwuletni, żeby można się było lepiej przygotować do nowej wspólnej polityki rolnej. Nie należy więc tego traktować jako opóźnienia, tylko jako świadomą decyzję, po to żeby bardzo dobrze przygotować reformy.

Kończąc, chcę prosić państwa o uwzględnianie problemów rolnictwa i obszarów wiejskich we wszystkich decyzjach dotyczących polityk europejskich. Obszary wiejskie naprawdę potrzebują wsparcia, potrzebują większego dostrzeżenia także w Polsce, a może przede wszystkim w Polsce. Choćby taki problem wykluczenia komunikacyjnego, co jest bardzo dotkliwe w tej chwili na wsi. Wiele wsi jest takich, do których jest bardzo trudno dojechać czymkolwiek. Ktoś, kto nie ma własnego samochodu, jest praktycznie wykluczony komunikacyjnie z uwagi na brak transportu publicznego. Choćby taki problem jest do rozwiązania na wsi. Jeśli chcemy, żeby ludzie na wsi mogli – a chcemy oczywiście – żyć i pracować, pozostawać na wsi, będąc rolnikami czy też wykonując inne zawody, bo już mniejszość mieszkańców wsi zajmuje się bezpośrednio rolnictwem, ale żeby można w ogóle utrzymać żywotność obszarów wiejskich, to potrzebne są różne działania. Nie tylko te w ramach wspólnej polityki rolnej, ale bardzo często związane z różnymi innymi politykami.

Jeśli chodzi o plan pracy, to chcę tylko powiedzieć o dwóch bardzo ważnych działaniach dotyczących właśnie obszaru rolniczego, za które ja jestem odpowiedzialny. Do końca marca, prawdopodobnie na ostatnim marcowym posiedzeniu Komisji, będzie przyjęty plan działania na rzecz rozwoju rolnictwa ekologicznego. Bardzo ważne działanie, jestem za to bezpośrednio odpowiedzialny. UE planuje zwiększenie powierzchni gruntów rolnych objętych rolnictwem ekologicznym z obecnych 8% do 25%. W przypadku Polski to będzie z obecnych 3% do tyłu, ile maksymalnie będzie możliwe. Mam nadzieję, że będzie duży postęp w rozwoju rolnictwa ekologicznego, bo to jest wielka szansa także dla małych, a może przede wszystkim dla małych i średnich gospodarstw rolnych.

Drugi bardzo ważny dokument to jest długofalowa wizja rozwoju obszarów wiejskich. To będzie w końcu czerwca opublikowane. W tym dokumencie chcemy przedstawić właśnie taką strategię Komisji, co konkretnie robić, żeby utrzymać żywotność obszarów wiejskich, żeby obszary wiejskie się nie wyludniały, żeby warunki życia na obszarach wiejskich wyrównywały się z warunkami życia w mieście. To jest ogólnoeuropejski problem. Bardzo intensywnie pracujemy nad taką strategią, nad pewnym programem działań, które mają poprawić sytuację na obszarach wiejskich. W planie pracy na przyszły rok, jeśli chodzi o mój zakres odpowiedzialności, to są te dwie główne sprawy.

Pani przewodnicząca, myślę, że zbyt długo absorbuję państwa tym wstępnym wystąpieniem. Chcę dać możliwość zadania pytań. Bardzo dziękuję za wysłuchanie.

Przewodnicząca poseł Anita Czerwińska (PiS):

Bardzo dziękuję. Mam pytanie, czy jest pani minister Anna Gembicka? Deklarowała, że chciałaby... Jest pani minister, tak? Witamy, pani minister. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Anna Gembicka:

Dzień dobry. Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowny panie komisarzu. Przede wszystkim chciałam podziękować panu komisarzowi za obecność na dzisiejszym posiedzeniu Komisji i zaprezentowanie tych najważniejszych kwestii dla rolnictwa z perspektywy Komisji Europejskiej.

Dobrze wiemy, że rolnictwo europejskie stoi obecnie przed wieloma wyzwaniami. Z jednej strony są to kwestie związane oczywiście z pandemią COVID-19, ale to także kwestie związane z postępującymi zmianami klimatycznymi, kwestie związane z zapewnieniem bezpieczeństwa żywnościowego. Myślę, że szczególnie pandemia pokazała, jak ważny jest to aspekt, jeżeli chodzi o rolnictwo. Ale mamy także rosnące oczekiwania konsumentów w odniesieniu do ochrony środowiska, dobrostanu zwierząt, bezpieczeństwa żywności czy też walki z chorobami zwierzęcymi, ale także postępującą liberalizację handlu rolno-spożywczego z krajami trzecimi. To wszystko tworzy ogromną presję na utrzymanie konkurencyjności oraz dochodów sektora rolno-spożywczego, zarówno w Polsce, jak i w całej UE.

Chciałabym się krótko odnieść do jednej z kluczowych inicjatyw Komisji Europejskiej, czyli tak zwanego Europejskiego Zielonego Ładu i Strategii od pola do stołu. Jeżeli chodzi o Europejski Zielony Ład, to odpowiada on na wiele wyzwań, które są związane z klimatem i środowiskiem w obszarze rolnictwa. Należy podkreślić, że rolnictwo już obecnie świadczy wiele usług na rzecz społeczeństwa i środowiska, ale te oczekiwania cały czas rosną. Z jednej strony chodzi o zapewnienie bezpieczeństwa żywnościowego, ale z drugiej także o ochronę środowiska i zasobów naturalnych. Te wymagania jednak kosztują. Jako ministerstwo zdajemy sobie sprawę z tego, że rolnik nie może pozostawać w tej kwestii bez wsparcia.

W przyjętym przez rząd w lipcu 2020 r. stanowisku Polska wspiera europejską inicjatywę w zakresie stworzenia solidnego i odpornego systemu żywnościowego. Strategia od pola do stołu jest bardzo ważnym krokiem w tym kierunku. Jednocześnie uważamy, że nadrzędnym celem rolnictwa jest zapewnienie bezpieczeństwa żywnościowego. W związku z tym wyrażaliśmy obawy, że stawianie zbyt ambitnych celów redukcyjnych z krótką perspektywą realizacji, np. dotyczących zmniejszenia o 50% zużycia pestycydów, nawozów, antybiotyków do 2030 r., może ograniczyć produkcję rolą UE, zwiększyć ceny żywności i ograniczyć wkład w globalne bezpieczeństwo żywnościowe. Zdajemy sobie też sprawę z tego, że nowe obciążenia, które będą nakładane na rolników, muszą być też odpowiednio kompensowane. Opłacalność produkcji rolnej jest warunkiem powodzenia strategii. W związku z tym także w przygotowywanym właściwie już po konsultacjach planie strategicznym dla wspólnej polityki rolnej my te kwestie też staraliśmy się zaadresować.

Jeżeli chodzi o Strategię od pola do stołu, to polski rząd podkreśla, że wszelkie zmiany legislacyjne, które będą służyły realizacji celu, muszą być przede wszystkim poprzedzone rzetelną analizą wpływu, która będzie uwzględniała nie tylko aspekty środowiskowe, ale właśnie kwestie bezpieczeństwa żywnościowego. Z drugiej strony – także kwestie dotyczące zapewnienia konkurencyjności europejskiego rolnictwa. Należy też podnieść kwestię importu żywności z krajów trzecich – żywności o niższych wymogach środowiskowych. Podnosimy także, że globalnie oznaczałoby to większą stratę, a nie korzyść dla środowiska i dla klimatu. Chociaż komunikat Komisji w sprawie Europejskiego Zielonego Ładu nie nakłada bezpośrednio na rolników żadnych obowiązków, wyznacza jednak cele, do których należy dążyć. Oznacza to, że przyszłe wymagania będą wynikały z realizacji poszczególnych inicjatyw.

Przysłuchując się w ostatnich latach dyskusjom o rolnictwie i bezpieczeństwie żywnościowym, można odnieść wrażenie, że dominuje przeświadczenie, że półki zawsze będą pełne żywności, że z tą żywnością nigdy nie będzie problemu. Ponadto, kiedy się prowadzi debatę na temat rolnictwa lub są prezentowane propozycje na jego temat,

często są wyrażane opinie, że rolnicy powinni być w jakiś sposób bardziej strażnikami krajobrazu i obszarów wiejskich, a nie producentami żywności. My jednak bardzo mocno podnosimy, że kwestią kluczową, zwłaszcza z perspektywy długoterminowej, powinno być bezpieczeństwo żywnościowe. To powinno być priorytetem, oczywiście przy uwzględnieniu wszystkich pozostałych wymagań.

Szanowni państwo, oczywiście przede wszystkim taką kwestią, która w tym momencie bardzo mocno też nas zajmuje, jest reforma wspólnej polityki rolnej po 2023 r. Faktycznie zostały wyznaczone bardzo ambitne cele środowiskowo-klimatyczne. Obecnie pracujemy nad planem strategicznym. 15 lutego zakończyły się konsultacje. Wpłynęło ponad 3,5 tysiąca postulatów, które my teraz analizujemy, po to żeby plan strategiczny dla WPR jak najlepiej przygotować, żeby on jak najlepiej też odpowiadał na te różne obawy, które pojawiają się ze strony rolników. Komisja Europejska w grudniu ubiegłego roku przedstawiła wytyczne dla państw członkowskich odnośnie do przygotowywania planów strategicznych. Tak jak już wspomniałam, to są cele bardzo ambitne i bardzo często trudno będzie je osiągnąć w stu procentach.

Dla nas, także z punktu widzenia rolnictwa, szczególnie istotne są kwestie dotyczące polityki handlowej UE. W tym zakresie uważamy, że należy kontynuować analizy i prace dotyczące skumulowanego wpływu umów handlowych na sektor rolny pod kątem wypracowania rozwiązań, które będą minimalizować ryzyko negatywnego wpływu umów o wolnym handlu na sektor rolny. Tak jak powiedziałam wcześniej, te wszystkie kwestie związane czy to ze strategią na rzecz bioróżnorodności, czy to ze Strategią od pola do stołu znajdują także odbicie właśnie w kwestii konkurencyjności rolnictwa europejskiego. Nie możemy także doprowadzić do takiej sytuacji, w której globalnie do Europy będzie importowane więcej produktów, które nie spełniają wymogów środowiskowych. Musimy wyważyć z jednej strony ochronę środowiska, ochronę klimatu, z drugiej strony kwestie zapewnienia opłacalności. Bez zapewnienia opłacalności nie przekonamy rolników do wdrożenia pewnych rozwiązań.

Temu służy właśnie plan strategiczny dla wspólnej polityki rolnej, który obecnie jest w trakcie prac. Dlatego jeszcze raz chciałam bardzo podziękować panu komisarzowi za obecność dzisiaj, za zaangażowanie w te tematy, nad którymi toczą się teraz bardzo ożywione dyskusje. Oczywiście my także podtrzymujemy gotowość do konstruktywnej współpracy nad wdrażaniem priorytetów Komisji Europejskiej na 2021 r. Ale to wszystko musi być odpowiednio wyważone, biorąc pod uwagę zarówno kwestie konkurencyjności, jak i kwestie bezpieczeństwa żywnościowego. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anita Czerwińska (PiS):

Dziękuję. Szanowni państwo, otwieram dyskusję. Wiem, że zgłosił się pan poseł Andrzej Grzyb. Czy jeszcze ktoś z państwa będzie chciał zabrać głos? Przepraszam, czy panowie posłowie będą chcieli zabrać głos? Tak? Czy jeszcze ktoś z państwa się zgłasza zdalnie? Czyli rozumiem, że dwie osoby. Zatem zaczynamy. Oddaję głos panu posłowi Grzybowi. Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Grzyb (KP):

Dzień dobry państwu. Chciałem bardzo serdecznie podziękować, pani przewodnicząca, za prezentację, której dokonał pan komisarz Janusz Wojciechowski. Odniesienie pani minister Gembickiej w części konsumuje pewne oczekiwania, ale zarazem obawy, które są wyrażane w stosunku do nowej koncepcji od pola do stołu, która jest prezentowana przez Komisję Europejską i osobiście pana komisarza. Dzisiejszy temat był raczej skoncentrowany na planie pracy Komisji, ale to zrozumiałe, że branżowy komisarz raczej pilnuje swojej przestrzeni, za którą odpowiada. To jest bardzo zrozumiałe.

Natomiast nie pamiętam takiej sytuacji, żeby osobiście którykolwiek z komisarzy na przestrzeni czasu, jak zajmuję się sprawami europejskimi, prezentował plan pracy Komisji Europejskiej na posiedzeniu Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Jest to unikalna sytuacja i świetna możliwość. Sądzę, że nowy Zielony Ład wskazuje, że powinniśmy więcej uwagi w polskim parlamencie przykładać właśnie do planów pracy na kolejne lata. Kolejne plany pracy Komisji są opracowane zawsze w trzecim, czwartym kwartale roku poprzedzającego. One wyraźnie wskazują, jakie będą priorytety w ciągu następnego

roku. Tak że wiemy, że nowy Zielony Ład jest paradygmatem rozwojowym i wszystkie sektory, w tym i rolnictwo, są włączone w proces zrównoważonego rozwoju, obniżenia emisji, jak również wszystkich elementów środowiskowych.

Natomiast chciałbym pana komisarza zapytać o emisję gazów cieplarnianych, o podejście nie tylko do gazów cieplarnianych, ale również do amoniaku, ponieważ rolnictwo odpowiada za ok. 84–85% emisji amoniaku do atmosfery. Jest to problem, który bardzo się uwydatnia, a jednocześnie też jest to związane między innymi z nowymi wymaganiami wobec producentów nawozów. Rolnicy odczuwają to na przykład w cenie. Zmiana technologii bardzo na to wpływa. I oczywiście od razu jest pytanie, że to jest kwestia regulacyjna na poziomie polskiego parlamentu, a w gruncie rzeczy odbywa się to poprzez wdrożenie wszystkich wymagań środowiskowych.

Po drugie, kwestia dotycząca generalnego rachunku biomasy. Wydaje mi się, że nie powinniśmy abstrahować od tego, że tylko rolnictwo jest producentem biomasy, której 60% jest wykorzystywane na pasze i żywność, ale jest jeszcze 40%, które może być wykorzystane na inne cele. I ten rachunek biomasy powinien być, że tak powiem, w każdym kraju jakoś dobrze policzony. Chodzi o to, żeby też nie było tak, że część biomasy wykorzystuje się na przykład na cele energetyczne w sposób niezbyt, że tak powiem, użyję takiego eufemizmu, rozumny, bo spalanie biomasy nie jest najlepszym sposobem. Oczywiście nie mówię o małych instalacjach, tylko o dużych instalacjach.

W tym kontekście jest też kwestia bioenergii, w szczególności przetwarzania biomasy, która jest biomasą odpadową, właśnie na bioenergię. Mówię w szczególności o biomasie, bo składniki pokarmowe mogą wrócić z powrotem. Jak te kwestie będą w tym planie, w tym pakiecie regulacyjnym WPR regulowane? Wiem, że nie ma dobrej atmosfery, jeżeli chodzi o biopaliwa rolnicze, ale z drugiej strony, jeżeli się połączy strukturę upraw, chociażby w takich krajach jak Polska, to produkcja biopaliw zwiększa bioróżnorodność w uprawach, co jest bardzo paradoksalne, bo akurat przemysłowe wykorzystanie działa zupełnie odwrotnie.

W tym pakiecie jest też kwestia gleby jako depozytu CO₂. Bo to jest rzecz, która nie przebija się od wielu lat. Zresztą pan, jako wieloletni poseł do PE, też wie, że wszelkie próby na przykład zwrócenia uwagi na to, że gleby rolnicze są świetnym miejscem, gdzie może być depozyt CO₂, w szczególności jeżeli jest to połączone właśnie z założoną redukcją stosowania nawozów oraz pestycydów, które są wielkimi utleniaczami, jeżeli chodzi o próchnicę... Czy te elementy będą w jakiś sposób wspierane?

Generalna moja ocena jest taka, że w projekcie nowej polityki rolnej, która ma wyraz konceptu „od pola do stołu”, przebija się to, co było w deklaracji z Cork z 1996 r., odnowionej po 20 latach. Czy rzeczywiście wielofunkcyjny rozwój obszarów wiejskich jest w dalszym ciągu mocno podtrzymany? Z tego, co pan mówił, panie komisarzu, wynika, że produkcja owszem, że środowisko owszem, ale już kwestie dotyczące warunków funkcjonowania obszarów wiejskich powinny być finansowane z polityki spójności i innych regionalnych polityk. Chociażby w kwestiach kultury materialnej, duchowej, bo to jest tych pięć obszarów wymienionych w deklaracji z Cork, które się nie zmieniły, jeżeli chodzi o rozwój obszarów wiejskich.

Bardzo ważna jest też kwestia, jeżeli chodzi o rodzime białko, białko niemodyfikowane genetycznie. Na ile silnie będzie wspierany proces produkcji białka rodzimego, europejskiego, kosztem importu czy versus import białka sojowego genetycznie modyfikowanego? Bo to jest też jeden z tych elementów, o którym mówiła pani minister Gem-bicka, wskazując na to, że polityka handlowa ma ogromny wpływ na funkcjonowanie europejskiego rolnictwa, w tym polskiego. Nie ukrywajmy, że wszystkie porozumienia handlowe, gdzie próbujemy z krajów członkowskich UE lokować produkty przemysłowe na innych rynkach – zawsze odbija się to w kontyngentach czy wolnych, czy w jakichś plafonach handlowych kosztem rolnictwa europejskiego. Przykładem jest Mercosur. I takie moje pytanie: jaki jest stosunek pana komisarza do porozumienia handlowego z Mercosurem? Jest to obszar, na którym standardy produkcji są dalece różne od tych, których wymagamy od polskiej produkcji, a jednocześnie będzie bardzo silna presja konkurencyjna.

No i takie pytanie, które było bardzo mocno dyskutowane, z tego co wiem, mianowicie kwestia definicji aktywnego rolnika. Miałem okazję dwukrotnie już, w różnych okolicznościach, wysłuchać prezentacji planu strategicznego prezentowanego przez polskie ministerstwo, ale też w ramach forów rolniczych ta kwestia powraca. Jak pan interpretuje, jako komisarz odpowiedzialny za rolnictwo, kwestię aktywnego rolnika? Widzę, że to jest ważny element, który jest w jakiś sposób dyskutowany. On też jest społecznie istotny i ważny. Nie kwantyfikuję akurat tej kwestii. Natomiast widzę, że jest bardzo różne rozumienie tej kwestii.

Ostatnia rzecz, na którą chcę zwrócić uwagę, jest taka, że zmiany w prowadzeniu polityki rolnej... Tak jak pan powiedział, polityka spójności powinna odpowiadać również za rozwój obszarów wiejskich, a nie tylko za pozamiejskie i podmiejskie obszary, bo powoduje wycofanie finansowania szeregu inwestycji, które były finansowane z PROW. Natomiast to, co najbardziej jest interesujące, to jest kwestia lokalnych grup działania, rozwój przez społeczności lokalne. Poziom finansowania wskazuje na to, że jednak nie da się utrzymać przy tym poziomie alokacji funkcjonowania w zbliżonym zakresie lokalnych grup działania i ważnego aspektu w kształtowaniu rozwoju społecznego. Czy istnieje jakaś możliwość wsparcia, aby ten proces, który dobrze się rozwinął w Polsce, mógł być kontynuowany? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anita Czerwińska (PiS):

Bardzo dziękuję, panie pośle. Może od razu poproszę o zadanie pytania posła do PE Krzysztofa Jurgieła. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Krzysztof Jurgiel:

Pani przewodnicząca, panie komisarzu, chciałem zadać jedno pytanie i przedstawić dwie refleksje.

Panie komisarzu, informował nas pan o trwającym trilogu. Jednym z punktów zgłaszanych przez delegację polską była sprawa zwolnienia gospodarstw do 10 ha z kontroli warunkowości. Ponieważ, jak wiemy, Polska jest krajem, w którym tych gospodarstw jest bardzo dużo, co obciąża administrację, w tej perspektywie jesteśmy zwolnieni. Podczas negocjacji udało się uzgodnić z dwoma ugrupowaniami w Parlamencie, że 10 ha to nie, ale może 5 ha. I tak to było głosowane w PE. Zabrakło sześciu głosów. Natomiast ta sprawa staje podczas trilogu. Chciałem zapytać, jeśli pan komisarz jest na tyle zorientowany w bieżącej pracy tego trilogu, czy do tych 5 ha ma być wprowadzona metoda uproszczona? Czy to da się przeprowadzić? Myślę, że byłoby to korzystne dla naszych rolników.

Druga sprawa, o której pan mówił, to sprawa wspierania obszarów wiejskich, chociażby wykluczenie transportowe. Trzeba zwrócić uwagę jednak, że rząd Prawa i Sprawiedliwości wprowadził ustawowe wspieranie transportu. Ta ustawa była przyjęta chyba ponad rok temu. Myślę, że wykluczenie transportowe w znacznym stopniu zostało zmniejszone, ponieważ samorządy województw, które odpowiadają za lokalny transport, korzystają z tych środków. Tak że muszę powiedzieć, że rząd w ostatnich latach prowadził bardzo wiele działań dotyczących wsi. Chociażby ostatnie 250 mln zł na wsparcie rozwoju byłych terenów popegeerowskich. Ale są potrzebne dalsze działania.

Sprawa polityki spójności. O tym się mówi już od kilkunastu lat. Pamiętam, że jeszcze za czasów śp. pani minister Gęsickiej. W strategii rozwoju kraju na lata 2007–2014 wpisaliśmy wtedy, w tamtym rządzie PiS-u, jeden z celów, który był w polityce spójności – rozwój obszarów wiejskich. Niestety nie było to realizowane. Teraz strategia odpowiedzialnego rozwoju zawiera zapisy dotyczące opracowania paktu dla obszarów wiejskich i myślę, że – do rządu wniosek – jedyną szansą, aby środki, które resort i rząd chciałyby przeznaczyć na obszary wiejskie, jest zapisanie ich w ramach paktu dla obszarów wiejskich. Taki pakt był sporządzony w 1999 r. Niestety nie był wtedy realizowany, bo pan minister Janiszewski został wtedy zmieniony.

Tylko prawne usankcjonowanie. A tym usankcjonowaniem może być umowa pomiędzy rolnikami a rządem w sprawie realizacji zadań w ramach polityki spójności. Taki projekt paktu w 2018 r. był przyjęty przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, którym kierowała pani premier Beata Szydło. Myślę, że jeśli chcemy, żeby była pewność

wydatkowania środków w latach 2023–2027 na obszary wiejskie, to taki pakt musi być zawarty, bo to jest prawne zobowiązanie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anita Czerwińska (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie komisarzu, bardzo proszę. Bardzo przepraszam, ale nie słyszymy.

Komisarz do spraw rolnictwa Janusz Wojciechowski:

Tak, tak. Bardzo przepraszam. Nie włączyłem mikrofonu. Bardzo dziękuję za te refleksje państwa posłów i pani minister za zadane pytania. Odnosząc się do tego, o czym mówiła pani minister, powiem, że bezpieczeństwo żywnościowe absolutnie tak. Chcę powiedzieć, zapewnić państwa, że ja osobiście wniosłem takie poprawki do obu strategii: i do Strategii od pola do stołu, i do strategii bioróżnorodności, że wdrażanie tych strategii musi być systematycznie monitorowane pod kątem ich wpływu na bezpieczeństwo żywnościowe. To nie może być zagrożone.

UE musi być bezpieczna pod względem dostaw żywności i jeśli jakiegokolwiek elementy tej strategii temu by zagrażały, to trzeba będzie je weryfikować, oczywiście. I to jest wyraźnie zapisane w tych strategiach. A więc nie będziemy ryzykować bezpieczeństwem żywnościowym. Przy czym chcę powiedzieć, że pewne elementy tej strategii, np. postawienie na krótkie łańcuchy dostaw, na potencjał, niewykorzystany albo tracony w bardzo szybkim tempie, potencjał małych gospodarstw, to powinno zwiększyć bezpieczeństwo żywnościowe. Jeżeli uruchomimy jakieś lokalne przetwórstwo, lokalną produkcję, skrócimy drogę od pola do stołu, to bezpieczeństwo żywnościowe się zwiększy.

Jeśli chodzi o politykę handlową. O to również pytał pan poseł Grzyb, Mercosur, kwestie handlowe. Pani minister o tym mówiła. Z polityką handlową jest ten problem, że UE jest największym w świecie eksporterem żywności w tej chwili. Otwieranie rynków leży w interesie UE. Po to, żeby łatwiej sprzedawać, trzeba się otwierać w obie strony. To nie jest tak, że zawieramy porozumienie handlowe, dzięki któremu my będziemy sprzedawać towary, a nie będziemy otwierać naszego rynku. To działa w obie strony, więc każde porozumienie handlowe jest dwustronne, z obustronnymi korzyściami.

Kilka tygodni temu opublikowaliśmy analizę skutków 12 porozumień handlowych, które w ostatnich latach weszły w życie. Nie braliśmy już tych dawnych, wcześniej zawartych, tylko te z ostatnich kilku lat. To były Kanada, Japonia, Meksyk, Australia, Nowa Zelandia – to są negocjowane, Chile, tam jeszcze wcześniej Wietnam, Singapur. Zawarte umowy handlowe. Więc generalnie ich wpływ jest pozytywny. Jak się weźmie globalnie je wszystkie, to ich bezpośrednim skutkiem według prognoz do 2030 r. jest wzrost eksportu żywności z UE o wartości o ponad 5 mld euro, wzrost importu – 4 mld euro z ułamkiem. Zatem w granicach 1 mld mowa o pozytywnym wpływie na bilans handlowy zawieranych umów handlowych.

Mercosur jest rzeczywiście wyjątkiem, bo tutaj bilans handlowy dla żywności jest negatywny o około 2 mld euro w perspektywie do 2030 r. To budzi niepokój zwłaszcza w niektórych sektorach, bo te negatywne wyniki dotyczą głównie wołowiny, drobiu i cukru. I tutaj obawy mają pewne podstawy. Chcę powiedzieć, że to nie obecna Komisja negocjowała Mercosur. Poprzednia Komisja skonkludowała te negocjacje. W tej chwili wszystko jest w rękach państw członkowskich, procedura ratyfikacyjna trwa. Mogę powiedzieć, że oczywiście monitorujemy sytuację w tych sektorach, które są szczególnie zagrożone. Jeśli Mercosur wejdzie w życie i miałyby z tego wynikać jakieś sytuacje kryzysowe, to będziemy używać możliwych instrumentów interwencji kryzysowej. Bo Mercosur na przykład, jeśli chodzi o wołowinę, to jest dodatkowe 100 tys. ton wołowiny na rynku europejskim. Przy produkcji unijnej 7 mln ton to nie jest jakaś wielkość, która by całkowicie wyróciła rynek, ale oczywiście bardzo poważnie traktujemy obawy rolników dotyczące tej konkretnej umowy.

Pośród jedenastu, które analizowaliśmy, każda z osobna ma pozytywny wpływ na sektor żywnościowy. Każda z osobna. Choćby umowa z Japonią, która jest, powiedziałbym, bardzo jednostronna. To jest przede wszystkim otwarcie drogi do dużego eksportu żywności europejskiej na rynek japoński. Niewielkie ilości żywności płyną w drugą stronę. Więc to jest bardzo korzystne. I inne, głównie z azjatyckimi krajami, głównie z Wiet-

namem, z Singapurem, teraz negocjowane, z Tajlandią, z Indonezją – to będą ewidentne korzyści dla rolników europejskich. To jeśli chodzi o politykę handlową.

Pan poseł Andrzej Grzyb pytał o kwestie związane z biomasą, wcześniej z emisją amoniaku. Myślę, że przede wszystkim w drodze ekoprogramów bardzo dobrze przyjmowane będą wszelkie inicjatywy państw członkowskich, które będą premiować rolników za ich działania zmniejszające emisję amoniaku. Jeśli chodzi o produkcję biomasy, spalanie biomasy, to oczywiście taki bilans jest potrzebny. Generalnie bezpośredni rachunek dla klimatu jest pozytywny, ale biomasę trzeba wyprodukować, trzeba też spowodować określoną ilość emisji, żeby ona w ogóle została wyprodukowana, więc oczywiście taki rachunek jest potrzebny. To jest kwestia, która też będzie przedmiotem naszego dialogu z państwami członkowskimi w ramach poszczególnych planów strategicznych, bo generalnie jest otwarcie na bioenergie, na biopaliwa rolnicze, na biomasę, ale oczywiście z wszechstronnym rachunkiem kosztów środowiskowych. Trzeba będzie wykazać, że rzeczywiście bilans tych działań jest pozytywny dla środowiska.

Wielofunkcyjny rozwój obszarów wiejskich absolutnie pozostaje kierunkiem działania Komisji Europejskiej. Tu się nic nie zmienia. Chcemy ten wielofunkcyjny rozwój utrzymać. Myślę, że w długofalowej wizji rozwoju obszarów wiejskich, którą przygotowujemy... Ja też kładę mocny akcent na to, żeby w tej wizji znalazło się pewne określenie warunków koegzystencji, tak bym powiedział, rolnictwa z innymi funkcjami obszarów wiejskich. To jest również miejsce zamieszkania ludzi, którzy nie są rolnikami. Ale to powinno być jasno określone, co można, co powinno być niekwestionowane. Zrównoważona produkcja rolnicza odbywająca się w miejscu zamieszkania na wsi nie powinna być kwestionowana ani podważana do pewnych granic. Intensywna produkcja rolnicza, którą nazywamy przemysłową, powinna być limitowana w taki sposób, żeby nie zakłócała życia mieszkańcom obszarów wiejskich.

W dużej mierze państwa członkowskie to regulują. To są narodowe regulacje, ale zamierzamy wyrazić wręcz pewien apel do państw członkowskich, żeby planowanie przestrzenne obszarów wiejskich było lepiej skoordynowane. Krótko mówiąc, żeby nikt nigdy nie kwestionował, że mu przeszkadza kombajn pracujący w czasie żniw. Ale z drugiej strony jakaś wielka intensywna hodowla z różnymi emisjami ma prawo przeszkadzać i ona powinna być usunięta na określoną odległość od zabudowy, w której żyją ludzie. To są tego typu działania. Uwzględnimy to w wizji rozwoju obszarów wiejskich.

Jeśli chodzi o kwestie związane z aktywnym rolnikiem, które poruszył pan poseł Grzyb, to pan poseł, jako europoseł w poprzedniej kadencji, doskonale pamięta, że co nowa wspólna polityka rolna, to ta dyskusja wraca. Są oczekiwania pod adresem Komisji, że to Komisja określi definicję aktywnego rolnika, a potem okazuje się jednak, że państwa członkowskie mają tak różną strukturę swojego rolnictwa, że tego się na poziomie unijnym określić nie da i trzeba to zdefiniowanie przenieść na poziom krajowy. Definicja ramowa na poziomie unijnym, że to musi być ktoś, kto się rzeczywiście zajmuje działalnością rolniczą, ale potem już szczegóły są doprecyzowane na poziomie krajowym.

Chcę powiedzieć, że ze strony Komisji jest otwarcie – ja szczególnie mocno to deklaruje – na inicjatywy krajowe, które ograniczą liczbę beneficjentów wspólnej polityki rolnej do tych osób, które są rzeczywiście rolnikami. Jestem absolutnie otwarty. Jeżeli państwa członkowskie przedstawią takie rozwiązania, że nie każdy, kto jest posiadaczem ziemi, ma automatycznie dostęp do wspólnej polityki rolnej, że musi spełnić pewne warunki, które go określają jako rzeczywistego rolnika – jest pełne otwarcie na takie ograniczenie. Ale to jest już kwestia planów strategicznych i propozycji poszczególnych państw członkowskich.

Na przykład ograniczenie do jakiejś określonej części dochodów, że rolnikiem jest ten, kto jakąś określoną część wszystkich swoich dochodów otrzymuje z rolnictwa. Bo wiadomo, jaka jest sytuacja w rolnictwie. Rolnicy muszą się często podejmować innych zajęć i uzupełniać swoje dochody, bo z rolnictwa, zwłaszcza z niewielkich gospodarstw, wyżyć się nie da. Ale to też powinno być do pewnych granic. I tu jest otwarcie na inicjatywy państw członkowskich. Decyzja na Radzie była, że ta sprawa, doprecyzowanie definicji aktywnego rolnika, jest jednak pozostawiona państwom członkowskim.

Wycofanie inwestycji z PROW. Tutaj nie chodzi o to, żeby zrezygnować z jakiegoś rodzaju inwestycji na wsi, ale właśnie o to, żeby niektóre dotychczas finansowane z PROW i uszczuplające PROW inwestycje finansować z funduszy spójności. To jest bardzo ważne, zdecydowanie to popieram. Na obszary wiejskie powinno wpłynąć więcej pieniędzy, ale PROW powinien być bardziej skoncentrowany na rolnictwie. Chcę tu również mocno zasygnalizować, że sprzeciwiam się takiemu wykorzystaniu środków PROW, które płacą za zlikwidowanie działalności rolniczej, za to, że ktoś przestaje być rolnikiem i podejmuje działania pozarolnicze. Nie powinno się używać do tego funduszy rolnych. Inne fundusze jak najbardziej, bo trzeba wspierać ludzi, którzy z różnych powodów już nie mogą być rolnikami. Ale najkrócej mówiąc, jeśli rolnik rezygnuje z jednej działalności z jakichś powodów, ekonomicznych czy innych, i chce podjąć inną działalność rolniczą, to z PROW, ze wspólnej polityki rolnej. Ale jeżeli chce wyjść poza rolnictwo, to z innych funduszy. Takie jest podejście.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Jurgiela o kwestie związane ze zwolnieniem gospodarstw z zasady warunkowości, to to wszystko decyduje się w trilogu. Są dwie strony tego medalu. Jeśli zwolnimy, tak jak było to proponowane, do 10 ha, to zwolnimy zdecydowaną większość gospodarstw rolnych w całej Europie, bo zdecydowana większość jednak jest do 10 ha, pod względem ich liczby. To ściągnęłoby na politykę rolną falę krytyki, że dajemy pieniądze, a tak naprawdę bez kontroli. Trzeba więc też pamiętać, że to są jednak publiczne pieniądze i pewne minimalne warunki powinien spełnić każdy, kto te pieniądze, te fundusze otrzymuje. I to musi być jednak jakoś sprawdzalne. Ale już do 5 ha jest dyskusja na tym trilogu. Jakiś kompromis, myślę, że sensowny w tej sprawie zostanie wypracowany.

Wspieranie transportu. Oczywiście pan poseł Jurgiel słusznie mówi, że dużo wysiłku zostało w to włożone, również na poziomie krajowym. Ja mówię, że potrzebne jest też wsparcie na poziomie unijnym. Zdecydowanie. I to powinien być jeden z priorytetów w ramach przede wszystkim funduszy spójności: zwalczanie wykluczenia komunikacyjnego obszarów wiejskich. Bo potrzeby są naprawdę ogromne. Myślę, że w miliardach liczone, a nie w setkach milionów złotych czy euro nawet.

Pakt na rzecz obszarów wiejskich – tutaj wszelkie inicjatywy krajowe będą dobrze widziane. Nam zależy na synergii wspólnej polityki rolnej z innymi politykami. Chcę też odwołać się do listu, który wspólnie z dwójką innych komisarzy – panią wiceprzewodniczącą Šuicą i panią Ferreirą, odpowiedzialną za politykę regionalną – skierowaliśmy w czerwcu ubiegłego roku do wszystkich państw członkowskich, żeby właśnie obszary rolne uwzględniać także w innych politykach. Żeby nie ograniczać obszarów wiejskich tylko do tych funduszy, które są w ramach wspólnej polityki rolnej.

Mam nadzieję, że przynajmniej na te główne kwestie zasygnalizowane w państwa pytaniach udało mi się odpowiedzieć. Dziękuję bardzo jeszcze raz za możliwość tej dyskusji. Dziękuję, pani przewodnicząca. Dziękuję panom posłom.

Przewodnicząca poseł Anita Czerwińska (PiS):

Bardzo dziękuję. Zamykam dyskusję.

Komisarz do spraw rolnictwa Janusz Wojciechowski:

Ja również dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anita Czerwińska (PiS):

Szanowni państwo, dzisiejsze posiedzenie pokazuje, jak ważny jest dialog między parlamentami narodowymi a instytucjami europejskimi i jak duże znaczenie powinny odgrywać parlamenty narodowe w sprawach UE. Chciałabym bardzo podziękować za tę ciekawą dyskusję.

Ze swojej strony zapewniam, że nie było to posiedzenie jednostkowe. Z powodu pandemii oczywiście spotkania były ograniczone, ale deklaruję i też bardzo proszę pana komisarza, żebyśmy wrócili do tradycji regularnych posiedzeń z pana udziałem. Bardzo dziękuję jeszcze raz panu i całej delegacji za udział w posiedzeniu, wszystkim państwu za udział w dyskusji, za ciekawą, interesującą dyskusję. Dziękuję bardzo.

Informuję, że na tym porządek dzienny został wyczerpany. Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie Komisji. Bardzo dziękuję. Do widzenia państwu.